Paweł Janowski: Chybiony pomysł premiera Buzka w końcu wylądował w koszu



Czekaliśmy, czekaliśmy i w końcu się doczekaliśmy. Chybiony pomysł premiera Buzka w końcu wylądował w koszu. Nareszcie. Ale lekko rządowi nie będzie. Trochę szumu się podniesie.

Przeciw likwidacji gimnazjów jest 72 procent samorządów zrzeszonych w Związku Miast Polskich. Założenia Ministerstwa Edukacji Narodowej krytykuje też Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty, które zrzesza ok. 5 tysięcy dyrektorów, liderów i urzędników oświatowych. Spore protesty wzbudza przede wszystkim to, że w wyniku reformy wielu pedagogów pozostanie bez pracy. Według wyliczeń Związku Nauczycielstwa Polskiego na bruku może wylądować nawet 37 tysięcy nauczycieli gimnazjów i 7-8 tysięcy nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Takie, według Związku Nauczycielstwa Polskiego, mogą być konsekwencje reformy edukacji wprowadzonej przez PiS.

Pan Sławomir Broniarz, jako dzielny i niezależny działacz, najbardziej niezależny od komunistów oczywiście, w rozmowie w Radiu Zet powiedział: „Będziemy mieli do czynienia z operacją na żywym organizmie. Operatorem przy tym stole będzie niestety nauczyciel, czasami rodzic, czasami samorządowiec. Natomiast pani minister stoi z boku uśmiechnięta i zadowolona i mówi, że zreformowała edukację”. Inteligentnie nie wymienił dzieci. Wie przecież, że to dla dobra dzieci całe to zamieszanie. Ale po co wspominać o takich szczegółach, nieprawdaż? Według Związku Nauczycielstwa Polskiego zwolnienia grożą również pracownikom administracyjnym. Jak zaznacza ZNP po reformie niepotrzebne stanie się ponad dwa tysiące budynków po gimnazjach (także tych niedawno wybudowanych).

Paweł Janowski

fot. W. Obremski

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (36/2016) oraz w wersji cyfrowej tutaj